Cena numeru pojedyńczego: 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata wynosi na miesiąc listopad w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 10 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklame na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 131 | Wąbrzeźno, wtorek 4 listopada 1924. | Rok V.

Anglja na torach polityki rozumu.

Od stu lat konserwatyści nie odnieśli takiego zwycięstwa. - Premjerem rządu będzie Baldwin. Dymisja M. Donalda jutro we wtorek Labour Party (Partja pracy) oskarża o klęskę M. Donalda

Ruszając do walki wyborczej, przywódcy trzech stronnictw angielskich w odezwach swoich zapewniali z większą, lub mniejszą pewnością siebie zwycięstwo dla swojej partji. Najmniej hałasu robili konserwatyści, rozwijając natomiast planową, zręczną i na rzeczowej platformie opartą agitację. Mac Donald tuż przed rozwiązaniem parlamentu zarówno w izbie gmin jak następnie na zgromadzeniu Labour Party zapowiedział z całą stanowczością zwycięstwo tego stronnictwa, które z otuchą odwołuje się do sądu opinji publicznej. Liberali z Lloydem Georgem na czele szli do boju wyborczego z wielkim tupetem i nadzieją odebrania stronnictwu robotniczemu pewnej liczby mandatów.

Wyborcy dali w środę odpowiedź dla jednych wprost druzgocącą, dla drugich nieoczekiwaną nawet w najśmielszych marzeniach. Do pierwszych należą liberali i kandydaci stronnictwa pracy, do drugich konserwatyści. Ostatni biuletyn wyborczy z dnia 30 października godz. 11 m. 40 w nocy jest tak wymowny, że chyba nie potrzeba go zaopatrywać w żaden komentarz. Oto wyniki wyborów wedle tego biuletynu:

Konserwatyści zdobyli mandatów 400, Labour Party 151, partja liberalna 40, partja wolnościowa 4. W ten sposób konserwatyści zyskują 159, tracą 6 mandatów, Labour Party zyskuje 24, traci 65, partja liberalna zyskuje 9, traci 120.

Jeżeli zważymy, że ogólna liczba mandatów do Izby gmin wynosi 614, to konserwatyści już obecnie, gdyby nie otrzymali nawet żadnego dalszego mandatu, mają olbrzymią większość, dochodzącą do dwóch trzecich O takiem zwycięstwie nie marzyli przed wyborami nawet najwięksi optymiści z obozu konserwatywnego. Zwycięstwo to jest tem więcej cenne i znamiennem, że konserwatyści zdobyli poważną liczbę nowych mandatów w okręgach przemysłowych. Stało się to kosztem liberałów, a po części partji robotniczej.

Straty jakościowe i liczebne partji pracy nie są tak wielkie, jak partji liberalnej. Słusznie powiada „Daily Herald", że liberali ponieśli niebywałą klęskę. Przepadł przy wyborach tak wybitny mąż stanu tej partji, jak Asquith, który stracił mandat na korzyść kandydata z partji pracy. Asquith oświadczył melancholijnie: „Nasze nadzieje i oczekiwania zawiodły, musimy jednakże przyjąć powyższy rezultat jak prawdziwi Anglicy z równowagą ducha". — Asquith oświadczył dalej, że nie może postawić żadnego zarzutu sposobom, w jakich walka była prowadzona i zaznaczył, że rezultaty wyborów są poważnym ciosem dla partji liberalnej, z którą był złączony przez cały okres swego politycznego życia. Przed wyjazdem do Londynu Asquith oświadczył oficjalnie, że mimo utraty mandatu nie porzuci życia politycznego.

Chociaż opinja publiczna w Anglji spodziewała się zwycięstwa konserwatystów, jednakże tak wielkich rozmiarów zwycięstwa nie przewidywała prasa angielska, nawet najlepiej znająca szanse wyborcze poszczególnych stronnictw.

Oczywiście konserwatyści staną u steru rządów po ośmiomiesięcznem odgrywaniu roli opozycji. Jak się zdaje Baldwin stanie na czele gabinetu. O wpływie wyniku wyborów na politykę zagraniczną Anglji pomówimy później, tutaj zaznaczamy tylko, że stanowisko konserwatywnych gabinetów wobec Polski było naogół „fair".

Baldwin utworzy gabinet czysto konserwatywny.

Możliwość przyłączenia się liberałów do konserwatystów.

Londyn. Powszechnie przypuszczają, iż Baldwin stworzy czysto konserwatywny gabinet, wobec tego, że konserwatyści posiadać będą w parlamencie zdecydowaną większość. Przyłączenie resztek liberałów do konserwatystów staje się coraz prawdopodobniejsze.

Upadek Asquita.

Z Londynu donoszą:

Wielkie wrażenie wywołała klęska Asquita, który upadł, mimo, że w okręgu tym nie miał przeciw sobie kontrkandydata konserwatywnego. Asquith zamierza wycofać się z życia politycznego.

Wynik wyborów angielskich to odpowiedź na metody bolszewickie.

Londyn. „Daily News" w artykule zatytułowanym „Redakcja porwała kraj ze sobą", dowodzi, że wyborcy tłumnie głosowali za konserwatystami, a nawet tam, gdzie partja pracy zyskała mandaty, liczba tych mandatów zmniejszyła się znacznie. Jest to reakcja przeciwko metodom bolszewickim, które przedostały się do Anglji. Nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby cudzoziemskie organizacje pozwalały sobie tak traktować Anglję, jak to czynili bolszewicy. Ci, którzy rokowali z Zinowjewem i jego kolegami z Kremlu otrzymali obecnie odpowiedź.

Wynik wyborów w Anglji zachwiał stanowiskiem rządu francuskiego?

Warszawa. Korespondent „Warszawianki" donosi z Paryża, że w związku z wynikami wyborów w Anglji, stanowisko rządu francuskiego jest zachwiane. Do osłabienia jego przyczyniła się również zapowiedziana redukcja urzędników.

Ostateczny wynik wyborów w Anglji.

Londyn. W piątek po północy znany był ostateczny wynik wyborów, wedle którego skład nowej Izby gmin będzie się przedstawiał następująco:

Konserwatyści 415 posłów (w poprzednim parlamencie 259), liberali 44 pos. (158), Partja pracy 152 (192) i 4 niezawisłych, wobec czego konserwatyści zyskali 156 głosów, liberali stracili 113, Partja pracy straciła 41, niezawiśli 3, a komuniści zyskali 1 mandat.

W głosowaniu wzięło udział 19.9 miljonów wyborców, t. j. 80. proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania, z tego na konserwatystów padło 7,5 mil. głosów, na liberałów 3 na partję pracy 5,5 i na niezawisłych 5 miljonów głosów. Przy poprzednich wyborach na konserwatystów padło 5.3, t. j. przyrost wynosi 2.2, na liberałów 5.25. strata 1.35, partja pracy 4.5, przyrost 1.1 na 14 miljonów głosujących.

Dymisja Mac Donalda we wtorek.

Londyn. Jeżeli gabinet Mac Donalda poda się do dymisji we wtorek, partja konserwatywna będzie miała prawie 3 tygodnie czasu dla ostatecznego sformowania gabinetu i sprecyzowania swego programu. Przywódcy wszystkich partyj przed rozpoczęciem prac parlamentarnych udali się na kilkodniowy odpoczynek.

Po wyborach w Anglji.

Moskwa. „Izwiestja", pisząc o klęsce Labour Party, poniesionej przy wyborach, zauważają że klęska ta jest zasłużona. Mac Donald, zdaniem pisma, sam sprowadził tę klęskę, broniąc klasy średniej przed bolszewizmem, z którego uczynił straszaka. W ten sposób Mac Donald zapędził drobnych mieszczan do obozu konserwatywnego. Izwiestja" sądzą, że traktat angielsko - sowiecki będzie ratyfikowany również przez konserwatystów.

Wyrok w sprawie huculów na Pokuciu.

Lwów. We wtorek popołudniu zakończono 6 cio dniowe rozprawy przed lwowskim sądem przysięgłych, w sprawie zbrodni usiłowań wywołania powstania w roku 1923-cim i początkach 1924-tego wśród huculów na Pokuciu, przez emisarjuszy ukraińsko-sowieckich. Na podstawie werdyktu przysięgłych, Trybunał uznał głównie oskarżonego Wasila Kończuka winnym, zdrady głównej i skazał go na 10 lat więzienia. W stosunku do 10 ciu huculów, sąd wydał wyrok uniewinniający.

Zatraciło się gdzieś 7 i pół biljona marek polskich

czyli że Skarb Państwa zyskał przeszło 4 miljony złotych.

Według ostatniego stanu rachunku P. K. K. P. w likwidacji z dnia 20. b. m. pozostaje dotąd niewycofanych 7 587 miljonów marek polskich, co przedstawia wartość 4,2 miljonów złotych. Wymiana zatem marek polskich na złote zbliża się ku końcowi bez jakichkolwiekbądź trudności.

Nowy epokowy wynalazek Polaka.

Hydromotory działające bez grobli i śluz.

Komunikują nam z Polesia, iż zamieszkały w miescie Łunińcu p. Benedykt Klimowicz, demonstrował w obecności władz i administracji ks. Radziwiłła na rzece Horyń przy maj. Mańkiewicze, zbudowane przez niego hydromotory (turbiny), które działały zanurzone w bieżącej wodzie rzeki bez żadnej grobli i śluzów.

Motory uruchomiały młocarnię, okrągłą piłę, elewator dla wody i dynamo.

Wynalazek może wnieść przewrót w przemyśle zakładów posługujących się parą, a położonych w pobliżu rzek, gdyż jak twierdzi wynalazca w zależności od celu może być zbudowany hydromotor dowolnej siły, działający w zimie i latem ruchomy lub stały, który ze względu na prostotę konstrukcji jest najtańszym motorem na świecie.

Wynalazek zgłoszony do patentu i jest przedłożony Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Dymisja gen. Rydza-Smigłego.

Dnia 30 m. gen. dywizji, inspektor armji nr. 1, kawaler Virtuti Militari drugiej klasy i członek Kapituły tego orderu Smigły-Rydz, zgłosił się do raportu do gen. Majewskiego zastępcy Ministra Spr. Wojsk. i zażądał zadośćuczynienia za obrazę dokonaną przez gen. dyw. Latinika

Czego chcemy od Polski.

Premjer Grabski w Senacie. — Czy budżet jest realny. — Siła podatkowa nie spadła. — Kryzys gospodarczy a reforma walutowa. — Obrona ministra Skrzyńskiego.

Warszawa. Na środowem posiedzeniu Senatu zabrał głos p. prezes Rady Ministrów, przyczem stwierdził przedewszystkiem, że najbardziej niepokojącą nas kwestją jest kwestja, czy budżet na rok 1925 wogóle jest realny, tj. w jakiej sumie wydatków będzie mógł być pokryty własnymi dochodami. To jest naszą troską, gdyż bynajmniej nie jest powiedziane, że wydatki określone w budżecie na sumę 1981 miljonów złotych dadzą się utrzymać w tych ramach. Gdyby drożyzna silnie wzrastała i brak zboża uwydatnił się jeszcze silniej, to większe wydatki stałyby się konieczne i budżet nie utrzymałby się w dotychczasowych granicach. Urodzaj wszechświatowy jednak nie jest tak zły, zwłaszcza w południowej Ameryce jest bardzo dobry i powinien obniżyć wszechświatowe ceny zboża, a w takim razie naszą troską powinno być co innego, a mianowicie, czy dochody dadzą się osiągnąć w tej wysokości, w jakiej były obliczone. W związku z zarzutem, wysuniętym na poprzedniem posiedzeniu Sejmu przez pos. Głąbińskiego, że przy wyliczeniu dochodów rząd nie zastosował jednakowej metody do dochodów z podatków pośrednich i bezpośrednich, p. prezes Rady Ministrów oświadcza, że takiej teorji nie zna, któraby nakazywała do obu tych źródeł stosować takie same metody i uważa, że byłoby to błędne. Naogół co do siły płatności ludności p. premjer stwierdza, że nie ma oznak, by siła podatkowa spadła, albo, że się wyczerpuje, przeciwnie dotąd budżety miesięczne wykazują przewyżkę ponad to, co na ten miesiąc wyliczyliśmy a z ostatnich 9 miesięcy przewyżka w sumie wynosi 12 % więcej, niż obliczono. Nie można więc mówić o upadku siły podatkowej. Można się spodziewać wszystkiego, ale nie na drodze powątpiewania z góry, lecz na drodze pracy realnej należy zabezpieczyć realność budżetu.

Drugą troską rządu jest, czy kryzys gospodarczy nie załamie reformy walutowej. W środę mówiono, jakobyśmy w rządzie mieli zastraszające dane o bilansie handlowym. Otóż te dane nie są zbyt ściśle. Trudno stwierdzić, jakim jest istotnie ten bilans. Zrozumiałem jest że w pewnym momencie życie gospodarcze musi się załamać i pewne przedmioty eksportu przestają się opłacać, nie stwarza to jednak niebezpieczeństwa walutowego. Obecnie eksport ożywia się o czem świadczy statystyka kolejowa. Równowaga bilansu handlowego jest poważną troską rządu, który czyni wysiłki dla naprawy tego bilansu. Ale jest dziedzina przy której nie może wpłynąć na poprawę tego bilansu, jest nią import niezbędny dla obniżenia cen w kraju i zatamowania drożyzny.

Przez zmniejszenie importu artykułów pierwszej potrzeby ryzykuje się wzrost drożyzny nie o 14 lecz o 24 procent. Ten import musi ustać, lecz dopiero wtedy, gdy uzdrowimy nasze życie gospodarcze i przestaniemy u siebie tak długo pracować i produkować. Wielką wagę musimy przywiązać do umów handlowych, będących najlepszem zabezpieczeniem naszego eksportu.

Wskaźnik drożyźniany nie był stosowany tam — mówił premjer — gdzie jest zdrowa waluta. W krajach tych jednak nie zawsze zadawalano się temi samemi płacami. Nie podwyższano ich, lecz automatycznie w miarę wzrostu drożyzny. W wskaźniku drożyźnianym nie upatruje jednak niebezpieczeństwa dla równowagi budżetowej. Nadmierne pensje i płace przedstawiają większe niebezpieczeństwo, niż stosowanie wskaźnika drożyźnianego dla ludzi, którzy i tak mało dostają za swoją pracę. Nie mniej system wskaźnika musi być zastąpiony innym systemem w momencie, kiedy naprawdę będzie groziła drożyzna.

Punkt ciężkości w ten sposób leży w opanowaniu wzrostu drożyzny, ale nie mniej w opanowaniu drożyzny pieniądza, bo bez tańszego kredytu nie pomoże polityka celna. Reasumując te wywody o naszej sytuacji gospodarczej, premjer stwierdził że sytuacja jest poważna, bo do kryzysu, przewidzianego wobec reformy walutowej przyłącza się nieurodzaj, ale mamy wszystkie widoki, że kryzys nie stanie się tak intensywny, aby stanąć w poprzek reformy walutowej już dokonanej.

Z kolei p. prezes Rady Ministrów przechodzi do omówienia sprawy polityki zagranicznej przyczem oświadcza, że mamy prawo żądać, by czynniki międzynarodowe widziały w nas tę siłę, jaką istotnie reprezentujemy. Polska dokonała dwóch rzeczy, które powinny służyć za miarę w ocenie jej wartości. Sama z bardzo małą pomocą broni i amunicji bez powód jednego z wielkich mocarstw i sama bez żadnej już nawet małej pomocy dokonała reformy walutowej. Są to realne zadatki, aby Polska odegrała wielką rolę.

Jednak osiągnięcie tego celu nie powinno polegać na tem tylko, w jakim tonie i jak szybko na to, lub inne odpowie minister spraw zagranicznych. Trzeba istotnie wytworzyć atmosferę, w której możnaby liczyć na poparcie niejednego, lecz licznych czynników międzynarodowych. Nie chodzi tu o politykę sentymentu, ale trzeba sobie uprzytomnić, co dla Francji w jej zmaganiach znaczyła sympatja dla niej innych narodów. Odpowiadając na zarzuty, wysunięte przez pos. Głąbińskiego, premjer stwierdził, że niesłuszny jest zarzut, iż jeżeli minister spraw zagranicznych w Genewie pspomniał o tem, co się u nas robi, że to było już uzależnienie Polski. Po odparciu najazdu nie wszyscy jeszcze zrozumieli, jakie to było dzieło, ale teraz każdy już pojął, że Polska potrafi sama zabezpieczyć warunki swego życia i że nikt jej nie może się narzucać na opiekuna. Opinja ta obow. nasz naród, aby zdobył się na wytrzymanie w atmosferze codzien. pewnego wysokiego napięcia energji dla skupienia wszystkich sił twórczych. Nastręczają się tu pewne trudności. O ile chodzi o rolę rządu, to najmilszem byłoby, aby rząd sam dokonał wielkiej rzeczy — szybko sam zażegnał kryzys gospodarczy, a jednocześnie dogodził wszystkim. W tej sytuacji jest zrozumiałem, że żaden premjer, choćby najlepiej postawiony nie zadowoli wszystkich. Ale musimy sobie jasno powiedzieć, czego od Polski chcemy?

Idąc po tej linji rozumowania, programem rządu jest: 1) skupienie całego aparatu rządzącego, aby drogą równowagi budżetowej, polityki podatkowej i drogą układów handlowych oraz polityki kredytowej ochronić dokonaną już reformę walutową od załamania się pod naporem kryzysu gospodarczego; skoncentrowanie naszej polityki zagr. nad zabez. Polski takim systemem międzynarodowym, któryby zabezpieczył nas od zarysowujących się ostatnio niebezpieczeństw. Czy taka polityka dozna poparcia w parlamencie — o to w inny sposób, niż w otwarty nie będę zabiegał.

Po przemówieniu p. prezesa Rady Ministrów dyskusję nad expose odroczono do przyszłej środy, poczem posiedzenie zamknięto.

dowódcy korpusu X w słowach o dużej części korpusu oficerskiego, pochodzącego z Legjonów.

Gen. Majewski powołując się na jednostronne i gołosłowne zaprzeczenie faktu przez gen. Latinika odmówił gen. Śmigłemu udzielenia satysfakcji i odmówił mu również przedstawienia go do raportu u Prezyd. Rzeczp. jako nawyższego zwierzchnika wojskowego.

Wobec tego gen. Rydz-Śmigły w dniu 31 z. m. nie znalazłszy satysfakcji u swych władz i obrony honoru armji wniósł podanie o zwolnienie go z wojska.

Harcerstwo a propaganda Państwa.

W związku z odbytym niedawno międzynarodowym zlotem organizacyj skautowych w Kopenhadze, otrzymują nasze władze państwowe oficjalne wiadomości, że występ delegacji naszego harcerstwa w Kopenhadze był doskonałym wynikiem politycznej prop. Polski na zewnątrz. Jakwyraża się nasz charge d'affaires w Kopenhadze udział przedstawicieli naszego skautingu w złocie był sukcesem z punktu widzenia skautowego, z punktu widzenia saś propagandy narodowej, wyszedł daleko poza ramy manifestacji czysto sportowej. Zarówno postawa naszych skautów jak sprawność i rezultaty przez nich osiągnięte, a wreszcie jakościowy skład naszej delegacji sprawiły, że Polacy wysuwali się stale na pierwszy plan w ciągu pobytu w Kopenhadze.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Kuratus domu poprawczego w Chojnicach **ks. Maksymiljan Putynkowski** został ustanowiony jako kapelan przy zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie, ks. wikary Niklewski z Kościerzyny został mianowany kuratusem domu popr. w Chojnicach.

Paskarstwo zniknie

gdy będziesz szanował złotego! Licz się z groszami! Nie dawaj „zaokrąglać"! Trzy grosze to bułka

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 3 listopada 1924 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 3 listopada Huberta b.
wtorek 4 listopada Karola Borom.
środa 5 listopada Zacharjasza.
Wschód słońca o godz. 7,5, zachód słońca o godz. 4,22.

— **W Dzień Zaduszny**, poświęcony pamięci zmarłych, liczne rzesze ludu zapełniły naszą świątynię, w której odprawiały się nieszpory żałobne. Z procesją podążono na cmentarz, by przy zdobnych zielenią (kwiatami i światłem mogiłach najdroższych osób westchnąć za ich dusze. Cicha szczera modlitwa, niech będzie należnym hołdem pamięci pozostałych! Wieczny odpoczynek racz im dać Panie....

— **Eksporta i pogrzeb śp. Marty hr Dąmbskiej z Wałycza.** Na wieczny spoczynek odprowadzono w ubiegły piątek zwłoki śp. Marty hr. Dąmbskiej. Zwłoki śp. wieziono z Wałycza przez 4 konie przed bramę kościoła. Od dworca miejskiego kondukt żałobny prowadził ks. administrator Szpitter w otoczeniu 4 księży i to ks. Łęgowskiego z Wielkich Radowisk ks. prof. Żyndy ks. Chylareckiego z Ryńska i ks. Chylewskiego. Od bramy do kościoła zwłoki nieśli synowie i najbliżi z rodziny. Następnie odbyły się wigilje i msze św., które odprawił przy głównym ołtarzu ks. Chylewski i przy bocznym ks. Chylarecki z Ryńska. Po pokropieniu zwłok odprowadzono je na cmentarz. Kondukt żałobny prowadził ks. administrator Szpitter w otoczeniu księży. Długi sznur uczestników pogrzebowych cisnął się prawie przez cały rynek, a przytem i obok chodników i w oknach domów stało dużo ciekawych aby widzieć ten żałobny obrzęd.

Na cmentarzu po odprawieniu przepisanych modlitw i odśpiewaniu pieśni „Witaj Królowo" spuszczono zwłoki do rodzinnego grobowca. Na tem zakończył się ten smutny obrzęd i uczestnicy się rozeszli.

Zaznaczyć należy, że prócz rodziny brało udział w pogrzebie bardzo dużo krewnych znajomych i nieomal wszyscy ludzie z majętności Wałycz.

— **Srebrne gody małżeńskie.** W ubiegłą niedzielę obchodzili pp. **Janostwo Kaźmierczakowie** uroczystość 25-letnich godów małżeńskich. W dniu tym składały życzenia Szan Solenizantom różne korporacje jako Stowarzyszenia, życząc im, aby przy czerstwem zdrowiu doczekali się złotych godów małżeńskich. — Z naszej strony przesyłamy Szan. Państwu jaknajszczersze życzenia, najlepszego powodzenia na dalszej drodze życia! — Red.

— **Baczność płatnicy podatku dochodowego!** — Sekretarjat powiatowy P. S. L. w Wąbrzeźnie ulica Wolności 59 zawiadamia płatników podatku dochodowego, że każdy znich może otrzymać w sekretarjacie informacje czy zgodnie z ustawą został pociągnięty do płacenia tegoż podatku, — oraz czy zastosowano **ustawowe zniżki** przy obliczeniu podatku, — stwierdzono bowiem, że dzięki nieznajomości ustawy, płatnicy podatku częstokroć nie korzystają z przysługujących im ulg. —

— **Obwieszczenie.** Na podstawie § 40 ustawy łowieckiej z dnia 15 lipca 1907 i § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju ustanawiam na obszar Województwa Pomorskiego porę ochronną:

a). dla koźląt do końca roku 1924.

b). dla saren również do końca roku 1924 z wyjątkiem miesiąca listopada.

Punkt b) nie dotyczy obowiązkowego odstrzału zarządzonego przez Zarządy lasów.

Toruń, dnia 18 października 1924 r.

W Imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Wiceprezes:
(—) Eckhardt.

Powyższe podaję do wiadomości i przestrzegania.

STAROSTA.

— **Miljon kartofli.** Było to wiosną bież roku, gdy marka nasza szła w miljony a „miljon niemal żadnego waloru nie posiadał. W tym to czasie pewien gospodarz z okolicy dał studniarzowi zlecenie wybudowania mu pompy. A że włościanin ów gotówką za pracę tę płacić nie mógł, stanęła ugoda, że studniarz otrzyma zapłatę jesienią kartoflami. Co do ilości kartofli ugodzono się także bardzo szybko, bo zapłata opiewała „tylko" jeden miljon kartofelków w wielkości dziesięciu sztuk na jeden funt. Z nadej-

ściem wybierki kartofli studniarz zgosił się po zarobek a gospodarz liczył — i wyliczył, że rola jego ani w przybliżeniu potrzebnej ilości nie zrodziła.

Sprawa ma podobno oprzeć się o sąd, a kto jest dobrym rachmistrzem, łatwo ilość centnarów kartofli obliczyć zdoła.

— **Przepisy dla zgłaszających się do zawodów strzeleckich o mistrzostwo Pomorza i Torunia dnia 9 listopada rb.**

1) Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do sekretarjatu Komitetu (Pomorski Urząd Wojewódzki, pokój 51, Oddział wojskowy) do dnia 5 listopada włącznie.

2) W zgłoszeniu powinno być podane:
a) Imię i nazwisko zawodnika.
b) Wiek.
c) Przynależność do towarzystwa (ew. zaznaczyć, że niezgłoszony)
d) Czy posiada własną broń?

3) Zgłoszeni zawodnicy winni się stawić w Strzelnicy **dnia 9. XI. o godz. 7.45 rano.**

Uwaga: I. Najwygodniejsza komunikacja dla przejezdnych: Toruń Dworzec Główny.

Uwaga: II. Na Dworcu Głównym zorganizowane będą dyżury członków Tow. Powst. i Wojaków (opaski na rękawach, czapki i oznaki) którzy udzielać będą wszelkich wskazówek.

4) Każdy zawodnik winien okazać przy wejściu do Strzelnicy legitymację członkowską swego T-a, gdyż bez okazania legitymacji nie będzie dopuszczony na teren Strzelnicy.

Przewodniczący Komitetu:
(—) Bolt
Prezydent miasta Torunia.

— **Chełmża.** (Przykra niespodzianka). Pewien robotnik kupił sobie parę butów, które jednak były za ciasne. Usiadł więc na ławce w parku 3 Maja, ściągnął buty i postawił je obok siebie, a niebawem też i zasnął. Kiedy się obudził, butów już nie było.

— (Śmierć wskutek wzruszenia). Smutny wypadek zdarzył się w poniedziałek przy zapisywaniu robotników na bieżącą kampanję w miejscowej cukrowni. Robotnik Lewandowski, pracujący od dłuższych lat w cukrowni spóźnił się ze swem zgłoszeniem. Zarząd cukrowni w przekonaniu, że do pracy się nie stawi, przyjął na jego miejsce innego, co sobie L. wziął tak do serca, że paraliżem ruszony padł trupem.

— **Rumian,** pow. lubawski. Na ślad zbrodni natrafiono tu w tych dniach. W pewnej rodzinie przyszło w kwietniu na świat dziecko. Dla nieprawnych czynów, by ujść hańby starano się owe dziecię usunąć ze świata, nie zgłosiwszy jego urodzenia, ani w urzędzie stanu cywil. ani na urzędzie parafjalnym. Rozmaitemi machinacjami matka z synową dokonała tego, że pochowano dziecko potajemnie na cmentarzu wyzyskując nieświadomość starych szpitalnych. Obecnie się to wydało wszczęto śledztwo, trupa deskami od smoły zakrytego wykopano, a matkę z synową osadzono w więzieniu w Brodnicy, gdzie odbędzie się przeciwko nim rozprawa.

— **Starogard.** (Alkohol święci tryumfy). Szofer p. adwokata Jacobsohna podpiwszy sobie d. 14 bm. w dobrej kompanji wziął bez pozwolenia swego pana jego samochód i wyjechał w towarzystwie znajomego swego i wesołych kobiet do Zblewa. Nie dojechali jednak, gdyż samochód kierowany ręką nietrzeźwego człowieka w szalonym biegu wjechał w przydrożny rów. Samochód się oczywiście uszkodził i dopiero za pomocą innego samochodu zdołano wyciągnąć go z kałuży i odwieźć do Starogardu. Oto znowu skutki nadmiernego używania alkoholu.

— **Działdowo.** Straszny wypadek zdarzył się na tutejszej stacji. Urzędnik kolejowy T. Giborowski z Nowegomiasta chcąc wcześniej dostać się do domu, chciał wskoczyć do niezatrzymującego się na stacji Działdowo pociągu towarowego. Przytem jednak obsunął się ze stopnia i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu nogi i przeszły przez piersi. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zmarły osierocił żonę i 6 dzieci.

— **Lipusz.** Podczas wybierki kartofli na polach ks. proboszcza natrafiono na groby przedhistoryczne. Początkowo wykopano groby już uszkodzone, tak że urny się rozsypały. Dzięki staraniom ks. proboszcza przy dalszych natrafionych grobach udało się wydobyć 5 urn różnej formy i wielkości, które wszystkie ocalały i na probostwie się znajdują. Ostatniego grobu odnalezionego jeszcze nie rozkopano. Widać, że Lipusz jest starą, czasów pogańskich sięgającą osadą.

— **Inowrocław.** (Wojna wron z szarańczą.) We wtorek ukazała się nad Mątwami wielka chmura szarańczy, która płynęła na wysokości 40 metrów. Widok był tem ciekawszy, ponieważ równocześnie pojawiły się tysiące wron, które urządziły nagonkę na szarańcze i zaczęły je skutecznie tępić. Chmura ta będąc tak zaatakowaną opuściła się na pola, ale taki manewr nie przeszkodził wronom tępić w dalszym ciągu tych szkodników. Dopiero po pewnym czasie zdziesiątkowane masy szarańczy wydostały się z uścisków wron i przedostały się za Noteć.

— **Gdańsk.** Proces między Wolnem Miastem, a firmą Schichau, o prawo używania wodospadu na Raduni wypadł na korzyść miasta. Sąd okręgowy przyznał miastu prawo używania wodospadu i budowania na nim zakładów a nawet prawo wywłaszczenia firmy Schichau z jej zakładów. Niezawodnie sprawa się jeszcze nie skończyła, lecz pójdzie przed sąd najwyższy, niemniej należy się spodziewać, że miasto i tam wygra.

— **Bodaj się nie uspokoją.** Dnia 21 października prof. uniwersytetu dr. Roethe twierdził w przemowie swej, wygłoszonej na temat: „Życie duchowe Prus Zachodnich" w auli politechniki gdańskiej, że chociaż początki Prus Zachodnich (Pomorza) są nieznane, niemniej jest pewnem, że pierwotne pochodzenie ludności tych stron jest niemieckie. (!!) Nie zapomniał też o Koperniku, którego narodowość przywłaszczył dla Niemców.

— (Postępowanie policji gdańskiej). Wiadomo, że urzędnicy policji „Szuppo" okazują wiele pobłażliwości dla ludzi, którzy w brutalny sposób zaczepiają przybywających tu obcokrajowców przedewszystkiem Polaków, lub Francuzów. W poniedziałek wieczorem na ulicy Töpfergasse, do idących ulicą tą i rozmawiających w ojczystym języku kilku Włochów, przystąpił jakiś stolarz i zaczął ich rozpychać i wrzeszczeć: „Pollacken und Juden raus!" Powstało zbiegowisko i przybył też policjant „Szuppo", który tylko starał się uspokoić brutala, w ten sposób że awanturnik stał się jeszcze czupurniejszym i dwukrotnie jeszcze zaczepił Włochów. Dopiero na wmieszanie się kilku Gdańszczan, którzy byli świadkami tego zajścia, policjant zabrał awanturnika na odwach celem spisania protokołu.

ROZMAITOŚCI.

Szwadron przeciw donżuański w Nowym Jorku.

Policja nowojorska zorganizowała oddział specjalny, stanowiący pułapkę na mężczyzn, zaczepiających kobiety na ulicy. Kierowniczką „szwadronu", złożonego z kobiet jest pierwsza i jedyna insp. policji w tem mieście, pani Hamilton, która do akcji powołała grupę, złożoną ze stu przystojnych policjantek. Mają one za zadanie formalną obławę na mężczyzn, poszukujących łatwych znajomości. Nie noszą one uniformów, lecz są ubrane według ostatniej mody i rekrutują się z pomiędzy kobiet przystojnych tak że tem łatwiej chwytają donżuanów. Wystrzegają się wyzywającej kokieterji, lecz sama ich czarująca powierzchowność jest już dostateczną przynętą. Jeżeli mężczyzna wpadnie w pułapkę policjantka świstkiem alarmuje posterunkowego, a jeżeli go niema, okazuje swoją odznakę i wzywa pomocy przechodniów, zasługujących na zaufanie. Wiele z nich przy pomocy chwytów japońskich powala przeciwnika na ziemię. Pani Hamilton jako broń wprowadziła dla policjantek długą szpilkę, którą uciekającemu donżuanowi naznaczają twarz w taki sposób, że może być łatwo poznany. Już sama wieść o powstaniu tej policji oziębiła porywy zwolenników wrażeń i mocno przerzedziła ich szeregi. Nowojorskie sądy policyjne dla uwydatnienia powagi „szwadronu" rostrzygaję odręcznie.

Gdy zamykano trumnę — otworzył oczy.

W Chatynaon, we Francji, o niczem innem się nie mówi obecnie, jak tylko o niezwykłym wypadku letargu, który zakończył się jednak szczęśliwie, albowiem 20-letni młodzieniec w chwili, gdy zamykano już trumnę, otworzył nagle oczy, dzięki czemu nie został pogrzebany żywcem.

Młodzieńcem tym był niejaki Paul Pichat, który udał się do szpitala celem poddania się operacji gardła. Po dokonaniu operacji Pichat stracił przytomność. Mimo energicznych zabiegów lekarzy nie można go było z tego stanu wyprowadzić.

Po niejakim czasie na ciele jego zjawiły się wszystkie symptony śmierci i nic nie wskazywało, że znajduje się on tylko w letargu. Wobec tego domniemane zwłoki przeniesiono do kaplicy, z której następnego dnia miał się odbyć pogrzeb.

Gdy przyszła chwila pogrzebu, ojciec Pichata w momencie, gdy zamykano już trumnę zauważył, że syn otworzył oczy. Czemprędzej przeniesiono go znów do szpitala do łóżka. Obecnie niedoszły ten nieboszczyk powrócił zupełnie do zdrowia i szpital opuścił.

Zwłoki ukochanej żony w powietrzu.

Pogrzeb najbardziej nowożytny.

Kilka dni temu zmarła w Kolonji żona pułkownika Maxwell Scotta, dowódcy 1-szej brygady angielskiej wojsk okupacyjnych. Pułkownik postanowił zwłoki swej żony przewieść do Anglji, lecz przekonał się niebawem, że nie da się to wykonać bez załatwienia mnóstwa uciążliwych formalności. Pragnąc ich uniknąć, wpadł na oryginalny pomysł.

Oto za pomocą telegrafu bez drutu zamówił w angielskiem lotnisku w Croyden samolot do przewiezienia trumny ze zwłokami nieboszczki. Samolot zamówiony przybył do Kolonji o godz. 2 po południu tego samego dnia i natychmiast odleciał do Anglji, zabrawszy trumnę i „pogrążonego w nieutulonym żalu małżonka".

Wypadek jakby wycięty z filmu kinematografu.

W Londynie, przy ul. Charles w sąsiedztwie Regent Parku policjant zwrócił uwagę na kota, który na jezdni wyprawiał niezwykłe lansady i skoki. Policjant zbliżył się, lecz sam po chwili wyprawiał zupełnie podobne, nienaturalne ćwiczenia. Po chwili tańcząca para znalazła towarzyszów w robotniku oraz psie. Jedynym wyjątkiem był samochód, którego właściciel zatrzymał maszynę dla podziwiania cryginalnego tańca. Opony u kół nie przepuszczały wstrząsów, były bowiem zaopatrzone w gumowe obręcze. Przyczyną były prądy elektryczne, spowodowane zerwaniem się podziemnego kabla. Dopiero po zatrzymaniu prądu na stacji przy pomocy ulicznego telefonu ludzie i zwierzęta mogli się rozejść. Szczęściem był to prąd telefoniczny słaby, inaczej wyładowanie się większej siły mogło mieć poważne następstwa.

Straszny gaz

wywołuje obłąkanie.

Nowy Jork. Dzienniki donoszą, że w laboratorjum „Standard Oil Company" w Elisabeth w stanie New Jersey odkryto przypadkowo gaz o niezwykle szkodliwem działaniu na organizm ludzki. Dwóch robotników, którzy mimowoli wdychiwali ten gaz popadło w obłąkanie, 3-ch innych zmarło po dłuższych strasznych cierpieniach, przyczem na tydzień przed śmiercią mieli halucynacje, wreszcie kilku innych zachorowało niebezpiecznie.

Z Niemiec.

Poczta niemiecka wydała niedawno 3 fenigowe znaczki na listy z napisem Deutsches Reich. Ten fatalny drukarski błąd spostrzegli zbieracze i w krótkim czasie wykupili wszystkie znaczki do zbiorów.

Mennica niem. wydała miedziane fenigi o wiele mniejsze niż te stare, lecz do publiczności bardzo mało dotarli, bo ich zaraz zhamstrowano i leżą fest. Pomiędzy ludnością krążą żarty że Skarb Państwa daje je wprzód wymłócić, bo na każdym feniczku jest wybity snop zboża i gdy tych kilka miljonów sztuk będzie wypuszczonych, mają Niemcy na lata całe żywności w bród.

Stare 3 markówki były duże i miały na rancie wybity napis „Gott mit uns". Nowe 3 markówki czyli talary też srebrne, ale mniejsze. Na rancie zaś jest wybity napis Einigkeit Und Recht Und Freiheit. 2 przyczyny że matryca dobrze niefunkcjonuje i niejedne litery zagniecie, wychodzą następujące napisy:
Finigkeit Und Recht Und Freiheit.
Emigkeit Und Recht Und Freiheit.
Einigkeit Und Recht Und Freiheit.

Z tego dziś tam, gdy kto talara do ręki dostanie, więcej niż kilka razy obraca niż go wyda, czy czasem niema więcej wartości do pomnażania zbiorów.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Wiadomości potoczne.

— **Września.** (Wędrowny zbrodniarz). Władze policyjne czynią dochodzenia śledcze za nieznanym z nazwiska mężczyzną w wieku około 30 lat, średniego wysmukłego wzrostu, o orlim nosie i czarnym wąsie, ubranym w szare ubranie, ciemne spodnie w pasy i trzewiki sznurowane. Osobnik ów pojawił się dnia 5-go października we wsi Kaczanowie pod Wrześnią i spotkawszy tam pewną 13-letnią dziewczynkę, niosącą obiad swemu ojcu do cukrowni, zapytał się jej, czy nie chciałaby mu ponieść kuferka, za co obiecał jej 5 zł. Dziewczynka, zachęcona widocznie obietnicą, zgodziła się na propozycję. Kiedy znaleźli się w lesie, rozpustnik zadał biednemu dziewczęciu gwałt i ulotnił się. W kilka dni później zjawił się ten sam osobnik we wsi Otoczni tego samego powiatu i zaszedłszy do pewnej zagrody, prosił o wskazanie drogi do Szemborowa, gdzie chciał odwiedzić rzekomo znajomego nauczyciela. I tutaj kazał się on odprowadzić kawał drogi przez dziewczynkę, a znalazłszy się z nią w lesie, dokonał na niej gwałtu.

— **Stołupiany**, na Mazurach. (Obrażony byczek). Na szosie Morąg — Stołupiany wjechał samochód pomiędzy stado bydła rogatego. Krowy uszły w bok ale stadnik stanął na miejscu i obejrzawszy sobie z podełba samochód i gości w nim siedzących, postanowił nie ustępować. Co samochód chce ruszyć z miejsca, stadnik w niego rogami. W końcu chcąc pokazać, że on górą, wbił rogi w przednie koła. Samochodowi nie pozostało nic innego, jak cofnąć się. Byczek widząc, że samochód się cofa, cofnął się też z tryumfującą miną w tem przekonaniu, że zwyciężył i pozwolił samochodowi jechać spokojnie dalej.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Wąbrzeźnie

i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Podzamek tom I, karta 1 na imię Pauliny ur. Rauch i Karola małżonków Hostmann z Wąbrzeźna, żyjących w wspólności majątkowej, położonej w mieście Wąbrzeźnie o powierzchni 23,36,50 ha. z czystym zyskiem 90,02 tlr. według matrykuły 577, zaś wartości użytkowej od budynków 671 mk., według księgi podatku budynkowego nr. 429 i Podzamek tom I, karta 9 na imię Karola Hostmanna i Gustawa Hinz'a z Wąbrzeźna, położona w mieście Wąbrzeźno o powierzchni 4,69,10 ha. z czystym zyskiem 5,65 tlr., według matrykuły 583 zostanie

dnia 30 grudnia 1924 r. o godzinie 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w ks. gruntowej dnia 24. 5. 1924.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzycieli i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie, lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dn. 18. 10. 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Publiczne doręczenie i wezwanie

w sprawie

1) rolnika Stanisława Mazurka,

2) tegoż żony Katarzyny z Prestów Mazurkowej z Myśliwca powiat Wąbrzeźno,

powodów przeciw

1) rolnikowi Ewaldowi Ploetzowi,

2) tegoż żonie Almie z Treichlów Ploetzowej, dawniej w Myśliwcu, obecnie nieznanego miejsca pobytu w Niemczech

pozwanym o udzielenie przewłaszczenia.

Wzywa się pozwanych na termin do ustnej rozprawy na

dzień 16 stycznia 1924 r. o godzinie 10-tej przed południem w Sądzie Powiatowym w Wąbrzeźnie pokój nr. 2.

Powodowie wnieśli przeciw pozwanym skargę o udzielenie im przewłaszczenia nieruchomości, zapisanej w ks. gruntowej Myśliwiec karta 4a i 34.

Powodowie nabyli od pozwanych notarjalnym kontraktem, sporządzonym przez notarjusza dra Steina w Toruniu z daty 17 grudnia 1921 r. wyżej wymienione nieruchomości.

Po zapłaceniu reszty ceny kupna wyprowadzili się pozwani do Niemiec nie udzieliwszy powodom pełnomocnictwa do przewłaszczenia, do czego na mocy kontraktu byli zobowiązani, wskutek czego wnieśli powodowie o wydanie wyroku w myśl wniosku skargi z nałożeniem na pozwanych kosztów sporu.

Wąbrzeźno, dn. 20. 10. 1924 r.

Sąd Powiatowy.

III zwyczajne walne zebranie

Akcjonarjuszów Pomorskiej Fabryki Kapeluszy Tow. Akc. w Wąbrzeźnie

odbędzie się we wtorek, dnia 18 listopada 1924 r., o godzinie 6-tej wieczorem, w sali Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokołu ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zebrania,
2) Przyjęcie bilansu za rok 1923,
3) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących,
4) Sprawa przewalutowania majątku Towarzystwa,
5) Sprawa zaciągnięcia pożyczki hipotecznej,
6) Wolne głosy.

Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Zebraniu, winni przedstawić swe akcje, wzgl. świadectwa tymczasowe najpóźniej do dnia **17 listopada 1924 r.** godz. 12-tej w poł. w Polskim Banku Handlowym w Poznaniu, lub też w Banku Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno, dnia 28 października 1924 r.

Prezes Rady Nadzorczej

(—) Aleksander Dąmbski.

Zgubiono

książeczkę

wojskową wraz z kartą mobilizacyjną rocznik 1898, wydaną przez P. K. U. Toruń

M. Witkowski Mlewo



Zawiadomienie!

Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że **w czwartek, dnia 23 bm.** otworzyłem przy ul. Wolności 7 w domu p. Balickiego

zakład fotograficzny

Przyjmuję wszelkie zamówienia na powiększenia portretów także przyjmuję wszelkie amatorskie prace. Na życzenie wykonuje się fotografje wykazowe na poczekaniu.

Proszę usilnie o łaskawe poparcie

Zakład fotograficzny

FRANCISZEK ŚLIWIŃSKI,

Wąbrzeźno, ul. Wolności.

Wzorowe wykonanie — Ceny umiarkowane.

Obwieszczenie.

Szan. Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do wiadomości, iż **z dniem 1 listopada br. otwieram przy ulicy Kolejowej nr. 7** [obok dawn. Miejsklej Kasy Oszczędn.]

pierwszorzędny interes obuwia



prowadzący li tylko towary wszechświatowej marki „MERCEDES“ pochodzenia słynnej firmy „TRIAS“ z Wiednia, którą na tut. powiat reprezentuję w wielkim wyborze i po niskich cenach.

Staraniem moim będzie Klijentelę zadowolić przez rzetelną i sumienną obsługę.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę z poważaniem

Franc. Werth.